Łódź, 14 | III 1906 r.

Rok IX.

№ 59.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 14 marca 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Matyldy Kr.
Czw. Św. Klemensa.
Piąt. Sw. Abrahama Ap.
Sob. Sw. Józefa z Arm.
Niedz. Św. Gabryela.
Pon. Św. Józefa Obl.
Wt. Sw. Wolframa B.

Wschód sł. godz. 6 m. 19
Zachód sł. godz. 6 m. 00
Dług. dnia godz. 11 m. 41.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

KRONIKA.

Spłata propinacyi. Senat wyjaśnił, jak donosi «Warsz. Dniewnik», że przy ocenie praw do wynagrodzenia za propinacyę w Królestwie Polskiem, należy koniecznie w każdym poszczególnym wypadku ustanowić dane co do charakteru danej propinacyi: czy jest on miejski, czy wiejski. Jako kryteryum w tej mierze wskazuje senat Ukazy z d. 19 lutego 1894 roku o urządzeniu włościan i z d. 28 września 1866 r. o zniesieniu stosunków czynszowego w Królestwie Polskiem. Istotne znaczenie ma przytem nie określenie danej miejscowości (miasto, osada lub wieś) i nie ten szczegół, kiedy mianowicie (t. j. przed lub po r. 1866) nadano rzeczonej miejscowości takie lub inne określenie, lecz jedynie fakt rozciągnięcia na daną miejscowość mocy jednego z rzeczonych Ukazów.

Wybory do Rady państwa. Na zasadzie prawa o reorganizacyi Rady państwa z dnia 5-go marca, w Radzie tej zasiadać ma 12 tu członków z wyboru, przedstawicieli komitetów giełdowych i tak zw. manufakturnych całego państwa. Wyborcy zjechać się mają w Petersburgu, celem dokonania wyboru.

Komitet giełdowy warszawski, jak to wynika z punktu 11 przepisów o ordynacyi wyborczej, ma mieć wśród wyborców dwóch delegatów ze swego ramienia.

Wybory odbędą się w końcu bieżącego miesiąca. Komitet odebrał już od zarządzającego ministeryum handlu zawiadomienie o wysłaniu dwóch delegatów: jednego z pośród przedstawicieli handlu i jednego z pośród przedstawicieli przemysłu na to zebranie wyborców.

Żywienie więźniów. Ministeryum sprawiedliwości zawiadomiło prezydenta m. Warszawy, że norma funduszu na żywność dla więźniów, pozostających pod śledztwem i w aresztach policyjnych warszawskich, ustanowiona została, po porozumieniu się z ministrem skarbu na 8 kop. dziennie dla jednej osoby.

Kolej tomaszowska Na ostatniem posiedzeniu połączonej komisyi Komitetu ministrów i departamentu ekonomii Rady państwa rozpatrzono wniosek ministrów komunikacyi, oraz handlu i przemysłu o przyznanie gwarancyi rządowej kapitałom obligacyjnym kolei tomaszowskiej i postanowiono, jak donosi „Torg. prom. gaz.“, zwrócić ten wniosek rzeczonym ministrem, z nadmienieniem, że starania o przyznanie gwarancyi rządowej kapitałom obligacyjnym wymienionej kolei nie są obecnie na czasie.

Mianowanie. Wczorajszy „Warsz. Dniewnik» donosi: „Z powodu dymisyi naczelnika ochrony wojskowej i czasowego generał gubernatora gub. kieleckiej generał-lejtnanta Bobylewa, główny Naczelnik Kraju mianował jego następcą dowódcę 14 dywizy kawaleryi generał-lejtnanta Żylińskiego.“

Laboratoryum miejskie. Ze sprawozdania rocznego za rok ubiegły 1906 wyjmujemy niektóre dane. Analiz w roku 1905 wykonano 575, prócz tego na żądanie komisyi sanitarnej miejskiej badano wnętrzności trupów i ekskrementa podejrzanych chorych, przyczem na 91 odnośnych chorych w 27 laboratoryum stwierdziło wibryony choleryczne. Wszędzie, gdzie zdarzały się podejrzane wypadki, badano też wodę studzienną. Analizy bakteryologiczne wykonywali dwaj lekarze specyaliści i trzech studentów medyków. Od 14 października roku zeszłego nie stwierdzono już cholery ani razu; ostatnia sekcya i badania odbywały się jeszcze w lutym roku bieżącego.

Z pośród innych analiz ciekawe wyniki otrzymano następujące: Na 30 prób mleka, przysłanych do badania przez policyę, znaleziono 7 zafałszowanych; na 87 prób wody sodowej aż 70 niezdatnych do użytku, w tem 50 zawierało dużo ołowiu i miedzi; takiż sam procent niezdatnych prób stwierdzono i co do innych produktów spożyczych — masła, śmietany, cukierków i. t. d. Wszystkich winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Prócz tego, laboratoryum miejskie, jako urzędowy organ sanitarny, zajęte też było wykonywaniem ekspertyz miejskich, badaniem wód w studniach miejskich i ścieków, nowemi sposobami badania produktów spożywczych i t. p., a wyniki zostały ogłoszone drukiem w pismach fachowych i zakomunikowane wyższym władzom sanitarnym.

Zarządzający laboratoryum miejskiem zwrócił się do władz z podaniem, prosząc, aby przy zbieraniu prób do badania na mieście obecny był prócz policyi jeden z członków laboratoryum jako fachowiec i aby taka kontrola sanitarna, zbieranie prób i wysyłanie ich do laboratoryum odbywało się peryodycznie i systematyczniej niż dotychczas.

W sprawie otwierania zakładów fryzyerskich.

Na list pracowników fryzyerskich, zamieszczony w № 51 naszego pisma w dniu 5 b. m. właściciele zakładów fryzyerskich wyjaśniają, że rzeczywiście podpisali oni zobowiązania zamykania swych zakładów o godzinie 2-ej po południu w niedzielę i święta. Po upływie roku system ten w praktyce okazał się zgubnym dla interesów, gdyż każdy fryzyer najwięcej korzysta z zarobków w dni świąteczne i jedynie dla tego stale daje pracę 2—3 subjektom, którzy w ciągu całego tygodnia nie zarabiają nawet na swoje utrzymanie. Wielu fryzyerów widząc się w położeniu bez wyjścia, poczęło przedłużać godziny zamknięcia zakładów, wzamian zaś udzielali subjektom urlopy w dni powszednie. Wobec takiej manipulacyi, stopniowo coraz więcej zakładów było otwieranych, a obecnie trudno jest nawet zoryentować się, którzy fryzyerzy zamykają zakłady w godzinach oznaczonych. W krótkim czasie ma być zwołane ogólne zebranie, na którem będą rozważane środki, w jaki sposób dać możność wypoczynku subjektom w niedziele i święta.

Na Szkołę Rzemiosł. Projektowane na korzyść Szkoły Rzemiosł widowisko teatralne dnia 15 b. m., odłożone zostało na dzień 19 b. m. Ruchliwy komitet szkoły dokłada wszelkich starań, by widowisko to uczynić jaknajbardziej urozmaiconem i interesującem.

Na jego program złożą się oprócz dwóch jednoaktówek, odegranych przez Miłośników Sceny z Warszawy, liczne produkcye artystyczne, oraz „Dziennik mówiony“, bardzo oryginalnie obmyślony.

Bilety do piątku, t. j. dnia 16 b. m. włącznie, nabywać można u p. rejentowej Gruszczyńskiej; przez sobotę i niedzielę, tj. dnia 17 i 18 w cukierni Roszkowskiego w poniedziałek, dnia 19 b. m., w kasie teatru Wielkiego.

Nasze porządki. W poprzek ulicy Łagiewnickiej przechodzi kanał do przepływu wód z ulicy Pieprzowej i innych. Przykrycie na tym kanale zostało zrujnowane tak, iż części bali zgniłych pospadały na dno, tamując przepływ ścieków, no i ruch kołowy. Niezależnie od tego ulice Łagiewnicka i Zgierska są połączone kanałem, który jest do samego wierzchu przepełniony błotem, wskutek czego ścieki zalewają nietylko środek ulicy, ale i chodniki. W sprawie oczyszczenia kanału i reperacyi przykrycia kanału na ulicy Łagiewnickiej komisarz I cyrkułu parokrotnie zwracał się do prezydenta miasta, lecz bez żadnego skutku. Obecnie przy nadchodzących ciepłach, sprawa ta ze względu na zdrowie mieszkańców winna być jaknajśpieszniej załatwioną.

Ospa naturalna pokazała się w okolicy Tuszyna. Wobec braku lekarza choroba może przybrać groźne rozmiary. Należałoby szerzyć wśród ludności popularne wydawnictwa oddziału hygienicznego łódzkiego, wśród których jest również rzecz o ospie, aby zachęcić szeroki ogół do szczepienia, należałoby również powtórzyć zeszłoroczne odczyty popularne w tej samej sprawie, kto to jednak zrobi, gdy już szósty miesiąc Tuszyn i okolica pozbawione są lekarza.

Polski komitet wyborczy. Na jednem z posiedzeń polskiego komitetu wyborczego postanowiono odwołać się do partyj politycznych, stojących na gruncie przyjęcia udziału w wyborach do Dumy państwowej, oraz prosić wszystkie polskie stowarzyszenia w Łodzi, ażeby wybrały z łona swego po dwóch przedstawicieli, którzyby weszli do polskiego komitetu wyborczego.

Otóż w myśl tego postanowienia polski komitet wyborczy pozyskał 30 tu nowych członków, powołanych z pośród osób, stojących poza stronnictwem narodowo-demokratycznem.

Na zebraniu pod przewodnictwem dr. Karola Jonschera, przedstawiono wyniki dotychczasowej działalności komitetu świeżo powołanym członkom, którzy przedstawiony sobie referat przyjęli i zatwierdzili. Zorganizowany tedy z 50 iu członków polski komitet wyborczy postanowił działać energicznie według wytkniętego programu. Rozpoczęto od układania listy kandydatów na wyborców. Sprawa ta w dalszym ciągu będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu.

W nadchodzącą niedzielę polski komitet wyborczy zwołuje przedwyborcze zebranie z udziałem prawyborców.

Na zebrania, na których rozważana będzie sprawa wyborów do Dumy państwowej, wszystkie osoby wpuszczane będą za biletami imiennemi.

Nabożeństwo. Przed rokiem właściciele browarów w Łodzi przychylili się do prośby pracowników, aby dzień niedzielny święcono.

Pracownicy ulgę tę uznali dla siebie jako fakt dużej doniosłości i postanowili wtedy, żeby co rok na intencyę tę były odprawiane nabożeństwa. Otóż w r. b. przypada pierwsza taka rocznica, wskutek czego w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 9 i pół rano w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odprawioną będzie uroczysta Msza święta, na którą zapraszają pracownicy swych pracodawców.

Nowa szkoła polska. Starania pracowników kolei Fabryczno-łódzkiej o otwarcie szkoły dwu klasowej z oddziałami równoległemi dla chłopców i dziewcząt, dzieci pracowników tej kolei, z wykładem w języku polskim, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W poniedziałek, d. 11 b. m. nowa uczelnia, mieszcząca się przy ul. Targowej, otworzyła swe podwoje dla 180 dzieci.

Szkoła ta będzie utrzymywana środkami drogi żelaznej.

Jak nas informują, zarząd drogi nosi się z zamiarem wybudowania własnego budynku na terytoryum kolejowem.

„Bund“ i p. Perelman. Oryginalny okólnik w sprawie żydów, emigrujących z państwa rosyjskiego, rozesłał p. M. Perelman, przedstawiciel komitetu pomocy dla żydów znajdującego się w Królewcu.

Okólnik, adresowany do innych podobnych komitetów w Niemczech, brzmi:

„Prąd emigracyjny młodych ludzi z Rosyi, wzmaga się z dniem każdym; bardzo często przybywają oni tu z młodemi dziewczętami, które podają za swe żony. Naszem zdaniem, przybywający należą prawie wyłącznie do «Bundu». Nie mają charakteru, ani sumienia. Nasi spółwyznawcy z Rosyi muszą przez nich dużo cierpieć. Gdy tacy ludzie rozjadą się dalej po innych krajach, a my na to pozwolimy, będzie to równało temu, jakbyśmy dopomagali szerzeniu się zarazy, gdyż przez nich nasi spółwyznawcy w innych krajach będą także narażeni na wielkie niebezpieczeństwo. Przeto postanowiliśmy takim żywiołom nie pomagać i nie wspierać ich, a mamy nadzieję, że i wasz komitet tak samo postąpi z nimi“.

Wspomnienie pozgonne. Onegdaj zmarł w Warszawie w wieku lat 70 dr. Nestor Bucewicz, właściciel dóbr Jadrany i Olewiany, w pow. rosieńskim, w gub. kowieńskiej, od wielu lat w Warszawie osiadły.

Zmarły należał do nielicznego grona ludzi, których zasługi będą wyryte złotemi zgłoskami w pamięci wszystkich, którym leży na sercu dobro publiczne, sprawa narodowa. Skromny, cichy, nieposzlakowanego charakteru, wielkiej dobroci, ujmujący w obejściu, sam nie miał prawie żadnych potrzeb, natomiast gdy szło o niedolę bliźnich, wydzieliczonych lub o poparcie doniosłych spraw narodowych, zawsze był ofiarny.

Przez całe lata walczył o uzyskanie pozwolenia na filię kościoła parafialnego w swym majątku rodowym Jadrany i po otrzymaniu pozwolenia, znaczną ofiarą umożliwił budowę kościoła. Przez szereg lat wspierał hojnemi ofiarami macierz szkolną w Cieszynie i inne kresowe dzielnice, spółdzielające w ich narodowem odrodzeniu.

Pozostawił testament urzędowy, którym zapisał swoje majątki rodowe krewnym, a wszystkie kapitały i walory — Akademii umiejętności w Krakowie pod obowiązkiem wypłacenia macierzy szkolnej w Cieszynie legatu rb. 10,000. Egzekutorami testamentu mianował mec. Antoniego Osuchowskiego i dr. Stanisława Hassewicza.

Cześć jego zacnej pamięci!

Sekcya Techniczna. W dniu 14 marca r. b. w środę, punktualnie o godz. 11 przed południem odbędzie się przez członków Sekcyi Technicznej zwiedzenie urządzeń mechanicznych, służących do obróbki marmuru i granitu w zakładach kamieniarskich p. A. Urbanowskiego, ul. Cmentarna № 12.

Zebranie. W dniu 22 marca r. b. o godzinie 7 i pół wieczór w Przytułku starców i kalek (ul. Dzielna № 52) odbędzie się ogólne zebranie łódzkiego Komitetu Przeciwżebraczego.

Porządek dzienny następujący: Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1905; sprawa ożywienia działalności Komitetu w roku bieżącym; wnioski członków i wybór 24 członków zarządu Komitetu na rok bieżący.

W razie niedojścia do skutku ogólnego zebrania w wyżej wymienionym terminie—powtórne — bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się 29 marca o tejże godzinie i w temże miejscu.

Zebranie sukienników. W sali gimnastycznej przy ul. Zawadzkiej № 16 odbyło się zebranie Zgromadzenia sukienników w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego.

Na posiedzeniu tem przyjęto do grona majstrów pp.: Jana Tiberta, Reinholda Milscha, Roberta Sebotera i Romana Brantschana.

Przy rewizyi kasy znaleziono książki i rachunki w porządku. Wpływy na posiedzeniu wynosiły 39 rb. 90 kop., w kasie znaleziono 137 rb. 31 kop.

Na następne trzechlecie ponownie wybrano na starszego majstra p. Gustawa Barbarda, a na podstarszego majstra p. Otto Fe fra.

Opóźnianie się pociągów. Od paru dni wskutek silnej wichury, na kolejach stale opóźniają się wszystkie prawie pociągi. W dniu dzisiejszym pociąg № 369 osobowo towarowy pomiędzy Tomaszowem a Słotwinami stanął w drodze, o czem zawiadomiona stacya Koluszki, wysłała pociąg № 31 bezpośredniej komunikacyi Łódź-Warszawa, nie czekając na pasażerów z Tomaszowa.

Komitet giełdowy. Zaznaczyliśmy już w notatce, umieszczonej na czele kroniki, że stosownie do prawa o reorganizacyi Rady państwa z dnia 5 go b. m., Komitet giełdowy warszawski ma mieć dwóch delegatów ze swego ramienia i że wybory odbędą się wkrótce. W sprawie tej zapytywaliśmy łódzki Komitet giełdowy, który oświadczył, że do obecnej chwili nie o tem nie wie i nie otrzymał żadnego zawiadomienia od zarządzającego ministeryum handlu o wysłaniu dwóch delegatów.

Wogóle w ostatnich czasach urzędnik komitetu giełdowego odmawia nam wszelkich informacyi, twierdząc, że do Komitetu giełdowego nie nadchodzą żadne papiery, że wogóle Komitet giełdowy od dwóch miesięcy nie miał nic do roboty. Czy to możliwe?

Praca w fabrykach. Dziś w obrębie 3-go cyrkułu policyjnego nie pracuje w 7 fabrykach 1164 robotników; w obrębie zaś 4-go cyrkułu policyjnego nie pracuje 1674 robotników w 8 iu fabrykach.

Najście. Do kantoru składu drzewa Jakubowicza, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 86, przyszło dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w broń palną i zażądali pieniędzy. Właściciel żądania odmówił. Przechodzący tamtędy strażnicy policyjni ujęli sprawcę najścia Tomczaka.

Kara. Nadkonduktor kolei Fabryczno-łódzkiej B. Piasecki, został w drodze administracyjnej skazany na miesiąc więzienia, za nieprawne przechowywanie rewolweru. Dnia 11-go b. m. Piasecki wyjechał do Piotrkowa dla odbycia tej kary.

Zabójstwo. W dniu wczorajszym przed sklepem monopolowym przy ulicy Północnej nr. 24, zebrało się około 10 ludzi, którzy wszczęli pomiędzy sobą kłótnię, a następnie bójkę, podczas której dwudziestotrzyletni Jan Nowak bez określonego zajęcia, notowany niejednokrotnie w kronikach policyjnych za różne przestępstwa, chwycił łopatkę z wozu piekarskiego i chciał nią zadać cios towarzyszowi. W chwili tej nadszedł patrol wojskowy i zażądał rozejścia się. Nowak począł uciekać, wobec czego żołnierz patrolu strzelił do niego. Kula przeszyła Nowakowi głowę na wylot. Działo się to o godzinie 5 ej i pół południu. Po spisaniu protokółu o całem tem zajściu, zwłoki zabitego Jana Nowaka, przewieziono do mieszkania przy ulicy Brzezińskiej do domu pod nr. 47. Kilku z awanturników zostało aresztowanych.

Kradzież. Dzisiejszej nocy pomiędzy 11-tą a 12-tą do warsztatu ślusarskiego Tadeusza Kłopotowskiego, przy ulicy Głównej dostali się złodzieje za pomocą podrobionego klucza i wynieśli rozmaite narzędzia i gotowe wyroby jakoto kilkanaście zamków stalowych, kolby miedziane i t. p., wartości około 100 rb.

Petardy. Wczoraj o godz. 9 wieczorem na ulicy Średniej, naprzeciw gmachu gimnazyum żeńskiego, pod tramwaj idący z Helenowa, jacyś nicponie podłożyli dwie petardy. Powstał nagle tak straszny huk oraz towarzyszące temu wstrząśnienie powietrza, że przechodzące podówczas chodnikiem osoby, leciały w różne strony. Pasażerowie, jadący tramwajem, ze strachu wyskakiwali na ulicę.

Złamanie nogi. Dziś rano o godz. 7 Andrzej Olejniczak, robotnik, lat 42, idąc do fabryki, na ulicy Piotrkowskiej nr. 22, pośliznąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wólczańskiej nr. 192 Anna Dębicka, lat 24, pozostająca bez mieszkania i zajęcia; na ul. Tylnej nr. 6 Leopold Maczka, lat 21; na ul. Piotrkowskiej nr. 33 Joanna Blutkow, lat 15, pozostająca bez zajęcia i mieszkania: na ul. Piotrkowskiej nr. 99 Władysław Kowalski, lat 23 pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Lipowej róg Benedykta Mateusz Łabędzki, lat 70, pozostający bez zajęcia i na Starem Mieście kobieta, lat około 50, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Przy pracy. Na ul. Długiej nr. 157 Rudolf Lange, lat 16, robotnik fabryki Wojdysławskiego, wczoraj został pochwycony przez tryby maszyny, które poszarpały mu prawą rękę. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Postrzał. Wczoraj wieczorem na ul. Krutki nr. 6 na Bałutach, strażnik posterunkowy zaczął gonić uciekających chłopaków i dał za nimi dwa strzały; obydwie kule trafiły w lewą nogę przechodzącego tą ulicą Icka Gwardyaka, handlarza, lat 56. Lekarz Pogotowia po opatrunku ran na miejscu wypadku, odwiózł go na kuracyę do szpitala Poznańskich.

—·—

Ruch przedwyborczy.

Naczelnik powiatu łódzkiego rozesłał do wójtów gmin okólnik treści następującej: „Wobec wydanego w d. 21 lutego r. b. prawa dotyczącego zmiany składu specyalnych gminnych do wyborów do Dumy państwowej zebrań (§ 7 Najwyższego imiennego ukazu z d. 24 p ździernika 1905 r) przez dopuszczenie do udziału w zebraniach także i osób posiadających grunty przestrzeni mniej 3 morgów i nieruchomością wartości mniej 1,500 rb. — polecam, aby do przechowującej się w zarządzie gminnym listy osób, mających prawo udziału w zebraniach gminnych wyborczych w celu wyboru pełnomocników gminnych, natychmiast wprowadzić wzmiankowanych kategoryi osoby.

O wykonaniu tego polecenia należy zakomunikować mi w ciągu 7 dni od chwili otrzymania tego okólnika.“

*

Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem członka sądu okręgowego p. Siesławina, posiedzenie powiatowej komisyi wyborczej, na którem rozpatrywano reklamacye różnych osób. Posiedzenie trwało trzy godziny.

*

Magistrat łódzki, według sporządzonych rachunków, związanych z prowadzeniem biur okręgowych wyborczych, utrzymaniem specyalnych urzędników do formowania i sprawdzania list prawyborców itp., dotychczas wydatkował 4950 rubli.

Ponieważ magistrat łódzki czekają jeszcze różne wydatki, mianowicie na przygotowanie

blankietów, urn wyborczych, powołanie specyalnych ludzi do czynności przy odbiorze kartek wyborczych, wynajęcie czterech lokalów, gdzie odbywać się będzie przyjmowanie kartek wyborczych itp., przeto prezydent m. Łodzi postanowił wyjednać na ten cel u władz odnośnych nowy kredyt do wysokości 5,000 rb.

W „Tygodniu Piotrkowskim" czytamy: „Rozwój" łódzki, notując wiadomość o uzupełnieniu tytułu pisma naszego, dodaje od siebie, że na uzupełnienie to władze w swoim czasie zgodzić się nie chciały. Informacya ta wymaga pewnego wyjaśnienia. Czynione w tym kierunku przez redakcyę „Tygodnia" starania nie odniosły pożądanego skutku dlatego, że redakcya nie godziła się na nazwę „Petrokowski", władze zaś miejscowe były przeciwne odwiecznym nazwom: Piotrków—Piotrkowski.

Zakaz drukowania nazwy miasta we właściwem jego brzmieniu był obserwowany tak skrupulatnie, że przekroczenie tego przepisu spowodowało nawet raz ostrą bardzo wymianę korespondencyi redakcyi z ówczesnym gubernatorem Kachanowem; innym znów razem redakcya zmuszona była z tego powodu do zniszczenia tytułowej karty wydanego wówczas numeru gwiazdkowego „Tygodnia."

Był nawet czas, w którym, drukując w tekście pisma artykuł o starożytnym naszym trybunalskim grodzie lub opisując w nim odbywające się dawne sejmy i synody, zmuszeni byliśmy używać nazwy „starożytnego Petrokowa", bo na inną nazwę państwowy cenzor nie dawał swego „razrieszenia." Stale też łamaliśmy sobie zawsze głowę nad rozwiązaniem zagadki: kto się od kogo nauczył przeinaczania nazw polskich — czy niemiecka biurokracya od rosyjskiej, czy też odwrotnie?

„Słowo polskie" otrzymało „z wiarogodnego źródła" paryskiego wiadomość, że Prusy usiłują przeprowadzić z Rosyą układ o ustąpienie im części Królestwa Polskiego po Wisłę i Narew.

Informator pisma lwowskiego utrzymuje, że dla dobicia targu w tej tranzakcyi bawi w Petersburgu bankier berliński Mendelsohn, ponieważ łączy się jakoby z tym nowym projektem podziału Polski sprawa finansów Rosyi.

Nad wartością tego „wznowienia" tematu o aneksyi pruskiej zastanawiać się nie będziemy. Wiadomo, że najtłustsze kaczki dziennikarskie wychodzą na świat z wiarogodnych źródeł."

Warto jednakże nadmienić, że wiadomość o przybyciu do Petersburga Mendelsohna także jest mylna. Bawi nad Newą tylko spólnik firmy berlińskiej, Fischel.

Podczas przyjęcia deputacyi żydowskiej przez hr. Wittego oświadczył on między innemi, że polacy lub finlandczycy nie wtrącają się do wewnętrznych spraw rosyjskich, interesując się tylko swojemi; tymczasem żydzi myślą więcej o sprawach rosyjskich, niż o własnych, co hr. Witte potępia. „Weg" pisze z tego powodu, że powołanie się na polaków i finlandczyków jest tak oryginalne, iż zapytać się godzi: „A co oni skorzystali na tem niewtrącaniu się?"

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim, urządzane na korzyść żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, wypełni „Walka motyli," najlepszy z utworów H. Sudermana w zmienionej obsadzie.

Wczorajsze widowisko w teatrze Victoria, zorganizowane na korzyść Ochronki I, szczelnie wypełniło widownię doborową publicznością. Odegrano «Instynkt,» dramat Kistemaeckera i „Młygość," jednoaktówkę Courtelinea. O obu tych sztukach pisaliśmy niedawno, co nas zwalnia od szczegółowego sprawozdania. Zaznaczamy tylko, że obie sztuki i wykonawców publiczność przyjmowała owacyjnie.

Wczoraj w pierwszym dniu sprzedaży biletów na przedstawienia gościnne p. Michaliny Łaskiej, art. teatrów rząd. warsz. kasa teatru Victoria była w oblężeniu. Pierwszy występ w czwartek w krotochwili Piotra Wolfa „Ach ten Leon."

Benefis. Dyrekcya naszego teatru, oceniając zasługi p. Antoniego Różańskiego, który niósł na swych barkach cały ciężar repertuaru, przeznaczyła mu widowisko benefisowe, które się odbędzie w dniu 22 b. m. Na widowisko to wybraną została tragedya Wiliama Szekspira „Korjolan", osnuta na legendzie o patrycyuszu rzymskim Kajusie Marcyuszu z przydomkiem Coriolanus, który niechętny dla plebejów i wygnany przez trybunów z Rzymu, przeszedł do nieubłaganych wrogów rzymian, na ich czele pobił wojska swej ojczyzny i zagroził Rzymowi, od którego oblężenia odstąpił dopiero zmiękczony prośbami sędziwej matki Wotaryi i żony Wolumnii. Dyrekcya dokłada wszelkich starań, by wspaniała ta tragedya wystawioną i wykonaną została w sposób godny jej wartości.

Wieczór muzyczny. W sobotę 17 go b. m. o godzinie 8-ej i pół wieczorem odbędzie się w «Lirze» wieczór muzyczny. Współudział przyjmą panie: Judelewicz (fortepian), Karowwska, Borysiewiczowa, Danielakówna i Krolikowska (śpiew) oraz panowie: Radnicki (śpiew) Benecki i Krassowski (deklamacya). Czynny też będzie poczwórny kwartet męski. Wejście na wieczór tylko dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Opera w Łodzi. Zapowiedziano dwa występy artystów opery warszawskiej: pp. M. Boguckiej, H. Drzewieckiego, G Górskiego i Siedzińskiego.

W czwartek, dnia 15 marca w teatrze Wielkim daną będzie opera „Chopin" w 4 ch aktach Giacomo Orefic̀ego, w układzie koncertowym za wyłączeniem chórów.

W sobotę zaś, dnia 17 marca r. b. odbędzie się w sali Koncertowej wieczór najpiękniejszych oper: «Pajace», „Janek", „Toska", „Faust", „Hrabina", „Tannhäuser", «Rigoletto», „Violetta" i «Żydówka».

Bilety można nabywać w księgarni Miszewskiego, Piotrkowska 81.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Długomira. Jutro Ojcosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś na rzecz żyd. Towarz. dobroczynności „Walka motyli," komedya w 4 aktach H. Sudermana. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro I gościnny występ Michaliny Łaskiej „Ach ten Leon," krotochwila w 3 aktach Piotra Wolfa.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie członków żyd. Szkoły Rzemiosł (Średnia 46).

W jednej mogile.

(Pogrzeb ofiar zajścia w Strykowie).

Początkowo zamierzano pochować zmarłych tragiczną śmiercią ofiar w Strykowie dzisiaj — w ostatniej jednak chwili postanowiono pogrzeb ten przyśpieszyć. Ciała zmarłych chowano wczoraj wieczorem, lecz nie w Strykowie a w sąsiedniej wsi Skoszewie, oddalonej od pierwszej o 7 wiorst.

Ciała zmarłych pochowano dlatego w Skoszewie, że «mankietnicy» strykowscy stawiali przeszkody. Dowiedziawszy się o przygotowaniach do pogrzebu, maryawici starali się zapobiedz wszelkiemi siłami, aby poległych w krwawej bratobójczej walce z mankietnikami nie wprowadzono na miejscowy cmentarz grzebalny i tam ich pochowano.

Strzeżono bram cmentarnych oraz pilnowano grabarzy, ażeby nie kopali grobów dla świeżych mogił.

Mankietnicy grozili, że, jeśli ciała prawowitych katolików pochowane zostaną na cmentarzu w Strykowie, wówczas wydostaną trumny z grobów i wywiozą je w inne miejsca.

Wobec takich pogróżek, rodziny zmarłych musiały odstąpić od zamiaru urządzenia pogrzebu ofiar w Strykowie.

Postanowiono tedy odwołać się do proboszcza w Skoszewie. Po porozumieniu się z miejscowym proboszczem ks. Ludwikiem Lewandowskim, ciała zmarłych o godz. 6 ej wieczorem na specyalnych wozach przewieziono do Skoszewa, gdzie na miejscowym cmentarzu pochowano jedną wspólną mogiłę.

Na pogrzeb ze strony rodzin zmarłych przybyło z Łodzi i Widzewa trzydzieści kilka osób.

Gdy zdecydowano się na przewiezienie ciał do sąsiedniej wsi, rodziny zmarłych zauważyły różne kręcące się indywidua, nawet w stanie pijanym, zdradzające chęć zaczepki i zakłócenia porządku w kondukcie pogrzebowym.

Dla przestrzegania porządku z polecenia naczelnika powiatu brzezińskiego, przy przewiezieniu ciał, towarzyszyło trzech strażników ziemskich.

Tym sposobem zapewniony był porządek przez całą drogę. Kondukt pogrzebowy wyszedł ze Strykowa o godz. 6 wieczorem. W Skoszewie na spotkanie konduktu wyszli dwaj księża: proboszcz ks. Ludwik Lewandowski i ks. Franciszek Gąsiorowski.

Na wozach spoczywały trumny zmarłych: Adama Adamskiego, Franciszka Binka, Franciszka Górskiego, Stanisława Pawłowskiego i Wawrzyńca Urbańskiego. Po zaintonowaniu pieśni religijnych — zdjęte z wozów trumny wniesiono do kościoła, gdzie je umieszczono na przygotowanych katafalkach.

Wnętrze świątyni oświetlono rzęsiście. Zgromadzona rodzina w skupieniu ducha wysłuchała nabożeństwa, odprawionego przez księdza-proboszcza za duszę zmarłych. Podniosłą mowę żałobną wygłosił z ambony ks. Gąsiorowski.

Po godzinie 7-ej wieczorem trumny poniesiono na barkach do poblískiego cmentarza, gdzie przygotowano jedną wspólną mogiłę, w której spocząć mieli tuż obok siebie, ci, co walczyli za wspólną ideą i równocześnie zginęli straszną śmiercią.

Do konduktu pogrzebowego, dążącego na cmentarz miejscowy, przyłączyła się gromadka pobożnych z pośród mieszkańców Skoszowa.

Przez drogę do bram cmentarza rozlegał się chór śpiewu. Na cmentarzu dookoła mogiły ustawiono światła i płonące różnokolorowe lampki. Po zaintonowaniu «Witaj królowo...» i odprawieniu modłów przez eksportującego zwłoki ks. Lewandowskiego, trumny kolejno spuszczano do mogiły i zasypane je ziemią... Dookoła rozległo się łkanie zbolałych serc żon i matek, których zmarli byli podporą, oraz bliskich członków rodziny, którzy dla zmarłych żywili prawdziwą miłość braterską.

Obchód pogrzebowy skończył się około godziny 8 wieczorem. Po oddaniu ostatniej posługi zmarłym, rodziny ich znalazły gościnę w domu nauczyciela szkółki miejscowej, p. Szczepana Kwiatkowskiego, który ziębniętych podejmował gorącą herbatą. Po wypoczynku udali się oni w drogę powrotną do Łodzi na udzielonych bezinteresownie furmankach właściciela folwarku, p. Feliksa Zdzitowskiego.

Dziś, o godz. 7 rano, w kościele miejscowym w Skoszewie ks. Lewandowski odprawił żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych.

Zaznaczyć należy, że księża Lewandowski i Gąsiorowski posługę religijną zarówno w kościele, jak i przy eksportacyi zwłok, spełnili bezinteresownie.

Pragnąc, aby zmarłym ufundowany został pomnik, ks. Gąsiorowski pierwszy złożył na ten cel 5 rb., zachęcając, aby rodzina zebrała drogą składek wśród robotników, towarzyszów wspólnej pracy potrzebny fundusz.

Z KRÓLESTWA.

Radom. «Dziennik warszawski» donosi:

W nocy dnia 2 marca dokonano rewizyi w garbarni Borkowskiego w Radomiu. Znaleziono mnóstwo broszur nielegalnych, gazetę «Czerwony sztandar» i wiele innych. Aresztowano kilku robotników.

Tegoż samego dnia na st. Jedlnia do mieszkania dozorcy drogowego Mironika wtargnęło kilku ludzi, którzy zamknąwszy za sobą drzwi na klucz i trzymając w ręku rewolwery, oświadczyli, że jeżeli on będzie źle postępować z robotnikami, to czeka go śmierć. Następnie zażądali wydania posiadanej przez niego broni i odchodząc, dali w powietrze kilka wystrzałów.

W Radomiu o godz. 7 wieczorem, dnia 4 marca, na ul. Lubelskiej, przepełnionej publicznością, zabito dwie osoby w ubraniu cywilnem. Morderstwa dopuścili się idący wciąż za nimi i po spełnieniu zbrodni uciekli dorożką. Oba wystrzały dano jednocześnie, jednocześnie też padły obie ofiary, porazione w głowę kulami z rewolwerów systemu Browninga. Zabici byli agentami oddziału policyi śledczej, niedawno przybyłymi z Warszawy.

Dnia 8 marca na przedmieściu Radomia Glinieach do przechodzącego w interesach służbowych strażnika ziemskiego dano kilka wystrzałów z rewolwerów. Kule przeleciały nad głową, nie przyczyniając mu szkody.

Nowy ustrój prawodawczy
państwa rosyjskiego.

—s—

(Dokończenie).

VII. Regulamin wewnętrzny.

62) Szczegóły wewnętrznego urządzenia Dumy, zakres przedmiotów i sposób działania wymienionej w art. 12 Rady, tudzież obowiązki kancelaryi Dumy, jej komisarza i podwładnych mu osób określa regulamin, uchwalony przez Dumę w rozwinięciu przepisów niniejszej ustawy. Senat rządzący podaje ten regulamin do wiadomości powszechnej.

63) Przepisy o dopuszczeniu na posiedzenia Dumy osób postronnych i o zabezpieczeniu w lokalach Dumy należytego porządku układane są po porozumieniu się prezesa Dumy z prezesem Rady ministrów i zatwierdzone przez władzę Najwyższą.

Uroczyste przyrzeczenie posłów.

„My, niżej wymienieni, przyrzekamy przed Bogiem Wszechmogącym wypełniać włożone na nas obowiązki posłów do Dumy państwowej ze wszystkich zdolności i sił naszych, zachowując wierność dla Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Samowładcy Wszech Rosyi i dbając li tylko o szczęście i pożytek Rosyi, na świadectwo czego podpisujemy się własnoręcznie".

Ustawa Rady państwa.

I. Rada państwa składa się z członków, Najwyżej mianowanych, oraz członków, wybranych przez: a) duchowieństwo prawosławne cerkwi rosyjskiej, b) zgromadzenia ziemskie gubernialne, c) zgromadzenia szlacheckie, d) Cesarską akademię nauk i Cesarsko-rosyjskie uniwersytety, oraz e) radę handlu i przemysłu, wydział tejże rady w Moskwie, miejscowe komitety handlu i przemysłu, komitety giełdowe i urzędy zgromadzeń kupieckich.

Ogólna liczba Najwyżej mianowanych członków Rady państwa, powoływanych przez władzę Najwyższą do zasiadania w Radzie, nie powinna przewyższać ogólnej liczby członków Rady z wyborów. Skład zasiadających w Radzie członków, Najwyżej mianowanych, może być zasilany z pośród członków tejże Rady, ale w niej nie zasiadających, jako też przez nowo mianowanych członków. Skład członków z wyborów może być zastąpiony nowym składem przed upływem okresu pełnomocnictw owych członków, a to na mocy ukazu Jego Cesarskiej Mości, zarządzającego jednocześnie nowe wybory członków Rady.

Prezes i wiceprezes Rady państwa są mianowani corocznie przez władzę Najwyższą z pośród członków Najwyżej mianowanych. Wiceprezes Rady pod nieobecność prezesa, sprawuje jego obowiązki; w innym czasie bierze udział w posiedzeniach Rady na prawach jej członka.

Członków z ramienia duchowieństwa prawosławnego wybiera świątobliwy synod, mianowicie 3 duchownych świeckich i 3 zakonników.

Każde gubernialne zgromadzenie ziemskie wybiera jednego członka do Rady państwa.

Zgromadzenia szlacheckie, gdzie istnieją, obierają z pośród siebie po dwóch wyborców. Wyborcy ci zjeżdżają się w Petersburgu i obierają z pośród siebie 18 członków Rady państwa.

Akademia nauk i każdy uniwersytet obiera po 3 wyborców z pośród akademików zwyczajnych i profesorów zwyczajnych. Wyborcy ci, zjechawszy się w Petersburgu, obierają z pośród siebie 6 członków Rady państwa.

Rada handlu i przemysłu obiera 4 wyborców, wydział tejże rady w Moskwie, oraz komitety handlu i przemysłu w Iwanowo-Woznieseńsku, Kostromie i Łodzi — po 2, inne komitety handlu i przemysłu — po 1, komitety giełdowe w Petersburgu i Moskwie — po 4, komitety giełdowe w Warszawie, Odesie, Kijowie, Niżnym Nowogrodzie, Rydze, Rostowie nad Donem, Charkowie, Samarze, Saratowie, Łodzi, Libawie, Baku, Ekaterynburgu, Permie, Tomsku i Omsku — po 2, komitet giełdy węglowej w Charkowie — 1 wyborcę, pozostałe zaś komitety giełdowe, oraz urzędy kupców — po 1 wyborcy. Wyborcy ci, zjechawszy się w Petersburgu, obierają 12 członków Rady państwa (6 od przemysłu i 6 od handlu).

Członkowie obieralni Rady państwa są wybierani na lat 9, co 3 lata wszakże trzecia część każdego rodzaju tych członków wybywa, a wzamian ich jest wybierana taka sama liczba członków. Wybór ponowny jest dozwolony.

Nie mogą być wybrani na członków Rady państwa: a) ci, którzy nie doszli lat 40 wieku, b) którzy nie ukończyli bodajby szkoły średniej lub nie złożyli odpowiedniego egzaminu, c) poddani zagraniczni i d) wymienieni w ustępie a. art. 6 i w art. 7 i 8 ordynacyi wyborczej Dumy, jako nie mający prawa uczestniczenia w wyborach do Dumy.

Za wybranych poczytywani są ci, którzy otrzymali przeszło połowę głosów w porządku ich większości; równość głosów rozstrzyga losowanie.

Obieralni członkowie Rady państwa, w ciągu jej sesyi, pobierają po 25 rb. dyet. Nadto mają zwracane raz na rok koszty podróży. O ile piastują inne urzędy, połączone z pensyą, otrzymują nadal tę pensyę tylko po zrzeczeniu się dyet.

Obieralni członkowie Rady państwa, wstępując do niej, podpisują sporządzoną dla nich rotę przysięgi.

Obieralni członkowie Rady państwa nie są obowiązani do zdawania relacyi wyborcom swoim, a pod względem swobody zapatrywań i zdań w sprawach kompetencyi Rady, tudzież pod względem pozbawienia i ograniczenia wolności osobistej, usunięcia czasowo do udziału w posiedzeniach, oraz zrzeczenia się lub postradania godności członka Rady państwa, podlegają tym samym przepisom, co posłowie Dumy państwowej.

II. Do prawomocności posiedzeń Rady państwa potrzeba obecności conajmniej trzeciej części ogółu członków, bez względu na to, czy są mianowani, czy wybrani.

Projekty praw, zapoczątkowane przez samąż Radę państwa lub przekazane jej przez Dumę, Rada może powierzać do uprzedniego zbadania komisyom, wybranym ze swego łona.

Rozprawy nad danym przedmiotem ustają w Radzie państwa, skoro Rada uzna je za wyczerpujące sprawę.

Przepisy o posiedzeniach jawnych i tajnych Rady państwa, o drukowaniu sprawozdań z tych posiedzeń, o dopuszczaniu na nie przedstawicieli prasy i publiczności są takie same, jak co do Dumy. Zaznaczyć tylko wypada, że na posiedzeniach ogólnych Rady mogą bywać posłowie Dumy, senatorowie i dyplomaci.

III. Sprawy wymienione w ustępie 9 i 14—17 art. 31 poprzedniej ustawy Rady państwa (Zbiór praw, t. I, cz. 2, wydanie 1901 r.) pozostają przy departamentach Rady państwa, przyczem prezesa i członków tych departamentów mianuje Monarcha z pośród członków koronnych Rady; sprawy w departamentach są rozstrzygane większością głosów i zapadłe wnioski są składane bezpośrednio do uznania Najwyższego. Podobnież do załatwienia spraw o wywłaszczenie przymusowe nieruchomości prywatnych i do przyjmowania skarg na wyroki senatu pozostają przy Radzie istniejące komisye specyalne.

IV. Szczegółowe przepisy wskazują, jak mają się odbyć wybory członków Rady z ramienia ziemiaństwa w guberniach, nie posiadających instytucyi ziemskich, a więc w Królestwie Polskiem, w gub. wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylowskiej, kurlandzkiej, inflanckiej, wołyńskiej, kijowskiej, podolskiej i t. d., przyczem powiedziano, że są to przepisy „tymczasowe, obowiązujące do czasu zaprowadzenia ziemstw w tych guberniach".

Rozdział owych przepisów, dotyczący Królestwa, opiewa:

„W gub. Królestwa Polskiego urządza się w miastach gubernialnych, pod przewodnictwem osób, wyznaczonych ku temu przez władzę Najwyższą, zjazdy osób, którym z tytułu obszaru posiadanych gruntów (Najwyżej d. 11 (24) października r. 1905 zatwierdzone przepisy, art. 4, Zbiór ustaw i rozporządzeń, pozycya 1648) służy prawo bezpośredniego uczestnictwa w powiatowych zjazdach właścicieli ziemskich, jeżeli przytem posiadają oni te grunta conajmniej od lat trzech i jeżeli nie należą do rzędu osób, nie dopuszczanych do udziału w wyborach na zasadach, wskazanych w ustępie a, b, c i f art. 6 i w art. 7 i 8 ordynacyi wyborczej Dumy. Każdy zjazd gubernialny obiera po 6 wyborców z pośród osób, posiadających w guberni prawem własności lub dożywotnio, conajmniej od lat trzech, obszar gruntów, niszczających podatki rządowe lub opłaty miejscowe, trzykrotnie przewyższający ilość ziemi, dającą prawo bezpośredniego udziału w powiatowych zjazdach ziemskich.

Ogólny zjazd tych wyborców w m. Warszawie, pod przewodnictwem osoby, wyznaczonej ku temu przez władzę Najwyższą, wybiera z pośród siebie 6 członków Rady państwa".

Do trzyletniego terminu posiadania dóbr ziemskich mogą być wrachowane lata posiadania tych dóbr przez spadkodawcę w linii wstępnej.

Ziemiańscy członkowie Rady państwa z guberni, nie posiadających ziemstwa, winni czynić zadość ogólnym wymaganiom co do wieku, wykształcenia i t. d. Wybrani stoli będą tylko na pierwszą kadencyę, czyli na lat 3, po których upływie mają się odbyć ponowne wybory już na zasadach ogólnych, czyli na lat 9.

Ustawę Rady państwa zamyka artykuł następujący: „Rada ministrów przedsięweźmie odpowiednie środki, celem niezwłocznego dokonania wyborów na członków Rady państwa".

Z LITWY I RUSI.

—.—

Straszna powódź w Mińsku. Wielka klęska dotknęła Mińsk. Po kilku dniach ciepłych i dżdżystych Swisłocz raptownie wezbrała i z szaloną szybkością zalała całą dolną część miasta. Zalanych jest w zupełności lub w części 20 ulic.

Takiej powodzi nie było od lat niepamiętnych. Ostatnia większa powódź była w r. 1883, ale o wiele mniejsza od obecnej. Nikt się nie spodziewał tej klęski, to też wielu mieszkańców zaskoczyła ona w nocy, tak, iż ledwo z życiem przez okna łódkami mogli się wyratować. Miejscami woda dosięgła siedmiu stóp i wyżej. Widok był straszny. Most plebański jest zniesiony, inne były mocno zagrożone. Cały ogród miejski znalazł się pod wodą. Znajdujące się tam stacye wodociągowa i elektryczna również zalane są tak, iż maszyny działać nie mogły. Z tej racyi przez dni 8 go i 9 go b. m. w mieście wody nie było. Właściciele kilku studni miejskich świetne z tego powodu robili interesy, sprzedając drogo wodę. Nie zapłonęły też wieczorem i lampy elektryczne: miasto było pogrążone w ciemnościach. A woda huczała ciągle, niosąc krę, szczątki dobytku ludzkiego, deski, belki i t. p.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Około mostu Zacharowskiego 10-letni chłopak wskoczył na kawałek kry, aby pochwycić płynącą deskę. Zaledwie jednak odpłynął kilka kroków od brzegu, gdy kra przewróciła się, a wraz z nią i chłopiec. Porwała go fala; ratunek był niemożebny. Zginęło również dwoje dzieci na ulicy Tatarskiej. Zaskoczyła je woda w nocy podczas snu. Wogóle największy przypływ wody był w nocy na 10 b. m. Mnóstwo osób budziło się ze snu już wtedy, gdy woda napłynęła do mieszkania. Chroniono się na wyższe piętra lub uciekano z dziećmi na rękach, brnąc w wodzie nieraz aż do pasa.

Jak wielkie są straty, trudno obliczyć. Najwięcej ucierpiały ulice: Sadowa, Nadbrzeżna, Błotna, Tatarska, Zamkowa, Lachówka, część znaczna Policyjnej i Wołoskiej, Niski Rynek i t. d.

Strażacy wyratowali dużo ludzi i mienia ludzkiego.

Dnia 11 b. m. woda opadła znacznie. Pompy wodociągowe działać zaczęły. Mieszkańcy oglądają zniszczone swe domostwa i mieszkania. Blisko 300 domów, nie licząc nędznych lepianek, było zalanych wodą.

Z prasy rosyjskiej.

—.—

W gazecie „Strana" znajdujemy korespondencyę z Warszawy, w której pomiędzy innemi dana jest ogólna charakterystyka panującego w mieście nastroju.

„Nastrój ten — pisze korespondent — zasługuje na uwagę. Pomimo stanu wojennego, licznych aresztowań i usunięcia mnóstwa osób z pośród inteligencyi miejskiej i wiejskiej do więzień lub za granicę, nie można nazwać tego sta-

nu przygnębionym, jakkolwiek jest on bezwątpienia smutnym. Instynktownie, bez impulsu zewnętrznego społeczeństwo patrzy na chwilę obecną, jako na ciężką epidemię, zagrażającą wszystkim i każdemu, lecz taką, która musi wreszcie ustąpić, otwierając szeroko wrota zdrowiu publicznemu i rozkwitowi społecznemu. Przeświadczenie o tem daje Warszawie i Polsce siłę woli, podtrzymuje energię i nie pozwala na dalsze spustoszenia neurastenii społecznej, przynoszącej nieobliczone szkody. Przystosowano się chwilowo do warunków i postanowiono żyć, o ile to jest w danych okolicznościach możliwe".

Dalej korespondent mówi i o wyborach, które nie entuzyazmują zbytnio ogółu, lecz prawidłowo posuwają się naprzód w okresie przygotowawczym; wspomina o kwestyi szkolnej, która najgorzej przedstawia się w zakresie szkoły elementarnej i wyższej.

„Ludność pragnęłaby wziąć się jaknajenergiczniej do walki z ciemnotą i analfabetyzmem, ale stan wojenny paraliżuje wszelkie jej poczynania. Tylko zdjęcie stanu wojennego da możność krajowi załatwienia się z tą pilną i palącą kwestyą".

*

Gazeta „Strana" pisze w jednym z artykułów wstępnych:

„Nowe prawo o Dumie państwowej zawiera pomiędzy innemi tekst przysięgi, składanej przez jej przyszłych członków. W niej jest mowa o wierności dla Monarchy Samowładnego. Wielu ludzi szczerych niepokoi myśl o tem, o ile będą oni zgodni ze swojem sumieniem, uznając Samowładztwo Monarchy, który sam oświadczył, że bez Dumy nie będzie na przyszłość żadnego prawa. W ten sposób znaczenie terminu samowładztwa ma nietylko interes naukowy, lecz i ogólny. Uważamy też za pożyteczne przytoczyć następujący komentarz z niedawno wydanego „Kursu historyi Rosyi" prof. W. Kluczewskiego, niewątpliwego znawcy losów dawnego państwa moskiewskiego. Otóż na str. 152 swojej książki profesor pisze: „Tytuł Cara w aktach zarządu wewnętrznego za Iwana III i Iwana IV zwykle łączył się z podobnym co do znaczenia tytułem samowładcy. Jest to przekład słowiański tytułu cesarzy bizantyńskich «autokrates». Obadwa terminy w dawnych czasach nie oznaczały tego, co potem, wyrażały bowiem pojęcie nie o monarsze, mającym nieograniczoną władzę wewnętrzną, lecz o panującym, niezależnym od żadnej władzy zewnętrznej, nie płacącym żadnej daniny. W ówczesnym języku politycznym termin przeciwstawiał się temu, co rozumiemy pod nazwą lennik, wasal".

Tę samą myśl przeprowadza prof. Kluczewski i w innem swojem dziele „Bojarska duma", w którem pisze: „Z pojęciem o samowładztwie społeczeństwo łączyło myśl o zewnętrznej niezależności kraju".

Gazeta zwróciła się jeszcze i do prof. Bezobrazowa, jako znawcy przeszłości bizantyńskiej, ten jednak nie podziela poglądu prof. Kluczewskiego co do tłumaczenia terminu «samowładztwo» jako «souverainété» w przeciwstawieniu do «souzerainété». Profesor B. powiada:

„W prawach zasadniczych wyraźnie powiedziano: „Cesarz Monarcha wszechrosyjski jest monarchą samowładczym i nieograniczonym". Według komentarza Sperańskiego, kiedy słowo «samowładztwo» przyłączy się do osoby Monarchy, oznacza ono wtedy zjednoczenie wszystkich sfer prawa monarszego w całej ich pełni, bez wyjątków i podziału. Samowładztwo ważne jest co do treści, nie zaś co do tytułów, nadawanych Monarsze. Jeżeli trzymać się dawnej terminologii bizantyjskiej, jednako niemożliwem jest powiedzieć: Cesarz konstytucyjny jak i samowładca konstytucyjny".

—:—:—:—

Fatalne rozporządzenie.

———

Tem mianem «Kuryer Warszawski», całkiem słusznie, nazywa znane rozporządzenie głównego zarządu poczt, wstrzymujące wszelkie operacye pieniężne w 150 z górą biurach pocztowych w Królestwie Polskiem.

Trudno wprost obliczyć, jakie skutkiem rozporządzenia tego, straty poniesie i tak już strasznie nadszarpnięty handel i przemysł w kraju naszym, ile ucierpią kupcy i przemysłowcy, straty te będą jednak niewątpliwie bardzo dotkliwe. Dotkliwiej jednak jeszcze odczują krzywdę, z rozporządzenia tego płynącą, tysiące rodzin, które za pośrednictwem poczty otrzymywały fundusze na utrzymanie. Ilu to robotników i rzemieślników szuka zarobku poza miejscem stałego pobytu i rodzinie swojej posyła pieniądze na życie! Ilu ojców rodzin ze wsi lub małych miast prowincyonalnych posyła pocztą pieniądze na utrzymanie dzieci w większych miastach.

Dziennik powyższy zwraca nadto uwagę na jedną jeszcze stronę rozporządzenia tego. Oto poczty są w państwie rosyjskiem monopolem rządowym, którego władze przestrzegają tak ściśle, że pociągają do odpowiedzialności tych, co poczcie robią konkurencyę. Dość przypomnieć liczne protesty poczty przeciw przedsiębiorcom przewozu podróżnych po szosach rządowych, na których kursują karetki pocztowe. Jeżeli zatem nikomu niewolno urządzić poczty prywatnej, współzawodniczącej z rządową, zapytać się godzi: czy jest należycie usprawiedliwione rozporządzenie, ograniczające działalność poczt w 150 miejscowościach i pozbawiające miliony mieszkańców tych usług, bez których istnieć nie mogą, które oddaje im poczta, będąca przywilejem rządowym?

Odpowiedzią na to, że rozporządzenie wywołały napady, rabunki i mordy!

Ale społeczeństwo ma prawo na usprawiedliwienie takie odpowiedzieć:

— Kto pocztę wziął w monopol, ten jej bronić powinien, a całe społeczeństwo nie może być karane za to, że garstki nieznanych ludzi dopuszczają się napadu na poczty.

Napady takie zdarzały się w Apeninach i na Bałkanach, bywały na Pampasach amerykańskich, ale nikomu tam przez myśl nawet nie przeszło, z powodu wypadków takich poczty zamykać i pozbawiać mieszkańców usług poczty, bez której należytej i regularnej działalności obejść się obecnie nie mogą.

To też—kończy «Kuryer»—przypuszczamy, że rozporządzenie, wydane pod wpływem jakiegoś niewytłomaczonego zaniepokojenia, będzie rychło cofnięte.

Katastrofa w Courrières.

—?—

— W ciągu niedzieli na miejscu katastrofy 10,000 osób oblegało szyby, oczekując na wyniki akcyi ratunkowej.

Szyby № 2 i № 3 są dotychczas jeszcze z powodu ognia niedostępne. W ciągu dnia dobyto z szybów 591 górników żywych oraz 150 trupów. Akcya ratunkowa odbywa się za pomocą tylko dwóch wind. Niemal wszyscy górnicy uratowani byli prawie zaduszeni przez gazy i nieprzytomni. Ucieczkę ich z galeryi podziemnych utrudniały zwały ziemne i powódź w kopalni skutkiem po przerywania przewodów, odprowadzających wodę. Dwóch inżynierów, którzy opuścili się do szybu № 2, wyciągnięto w stanie nieprzytomnym. Gdy przyszli do siebie, oświadczyli, że szyb jest zupełnie zniszczony, galerye boczne zasypane, ratunek niemożliwy.

Katastrofa rozpoczęła się przez trzy ogłuszające wybuchy. Kilku robotników, którzy zdołali ujść z życiem, opowiadają, że ucieklali w galeryach przez zwłoki ludzi i koni.

— Rozpoznawanie zwłok jest niezmiernie utrudnione, wszystkie bowiem niemal mają głowy straszliwie zeszpecone i potrzaskane przez wybuch.

Do szybu nr. 2 opuściło się 600 górników. Z tej liczby uratowało się 388, 2 zaś wydobyto w stanie martwym. Do szybu nr. 3 opuściło się 443, uratowano 13, do szybu nr. 4—852, z których wydobyto do godz. 5 zrana w niedzielę 125, prócz tego 10 natychmiast po katastrofie dotarło do drabin i wydostało się z kopalni, 5 zaś dobyto martwych. Razem tedy opuściło się do kopalni 1795 górników, uratowano zaś 571.

— Jeden z uczestników akcyi ratunkowej, niejaki p. Lecomte, który dotarł na dno szybu nr. 4, temi słowy streszcza wrażenia swoje: „Byłem w bitwie pod Champigny i potem jeszcze widziałem rzeczy straszne, tego jednak, co tam widziałem, na tem cmentarzysku podziemnem opisać niepodobna."

— W połowie przeszłego tygodnia w szybie nr. 3, na głębokości 280 metrów wybuchł pożar, nad którego stłumieniem pracowano dzień i noc, budując ściany ochronne. W nocy, z piątku na sobę ukończono prace. Pomimo to nastąpiła katastrofa. Jak przypuszczają, z części kopalni zamurowanej przedarły się gazy wybuchające do części, w których pracowano i wywołały wybuch pyłu węglowego.

— Zarząd kopalni oświadcza, że kopalnia w Courrières cytowana była w dziełach specyalnych tak francuskich, jak i niemieckich, jako wzorowa pod względem urządzeń wentylacyjnych. «Zastosowano wszystko, co tylko było możebnem, przeciwko gazom wybuchającym, temu zaś jednak, aby dym i ogień rozpostarły się w przeciągu kilku minut po całym obszarze połączonych kopalni, nie sposób było zapobiedz. Jak widać, nauka musi wciąż pracować nad nowemi pomysłami". Jak obliczają, Towarzystwo akcyjne będzie musiało płacić około 400,000 franków rocznie emerytury rodzinom po ofiarach katastrofy.

— Do „Kuryera warszawskiego" telegrafują z Paryża pod datą 13 go b. m.: Wczoraj wydobyto z kopalni w Courrières 90 zwłok górników. **Liczba zabitych ma wynosić 1400 przypuszczają wszakże, iż liczba ofiar okaże się w końcu znacznie większą stwierdzono bowiem, że do kopalni opuściło się przed katastrofą o 700 ludzi więcej, niż pierwiastkowo przypuszczano.** Wysłana na miejsce katastrofy, na rozkaz cesarza Wilhelma, brygada ratunkowa z kopalni westfalskich okazała się wielce pomocną przy akcyi ratunkowej. Ludność miejscowa urządziła niemcom owacyę.

—:—:—:—

OSTATNIA POCZTA.

———

— Po amnestyi październikowej, na skutek starań P. Weinberga, hr. Witte pozwolił niektórym literatom żydom zamieszkać w Petersburgu. W tych dniach ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło Weinberga, że pozwolenie owo dalej trwać nie może.

— W sprawie bezprawnego uwięzienia sędziego śledczego Chołostowa przez naczelnika oddziału egzekucyjnego w pow. rózyckim, podpułkownika Wołkowa, «Birż. Wied.» donoszą, że minister sprawiedliwości przedstawił zwierzchności Wołkowa następujące kategoryczne żądania: aby Wołkow został aresztowany z rozkazu zwierzchności swej, aby przeprosił Chołostowa listownie i aby o tem ogłoszone było w dziennikach miejscowych.

— W dniu 28 marca spodziewane jest uwolnienie wszystkich osób aresztowanych w sprawie delegatów robotniczych, z wyjątkiem tych, które należały do rady delegatów, jako członkowie Komitetu wykonawczego. Ci wszyscy będą oskarżeni na zasadzie art. 129. Co do członków komitetu wykonawczego, to prócz oskarżenia z art. 129, stosowane do nich będą art. 101 i 102, mówiące o zbrojnem powstaniu. Sprawa ma być sądzona po świętach wielkanocnych. Obrony podjęli się: Gruzenberg, Dobrowolski i Sokołow.

— W Moskwie—według «Birż. Wied.»—zorganizowano «armię samoobrony,» mającą na celu czynne przeciwdziałanie działalności rewolucyonistów.

— Główny zarząd więzienny zawiadomił zarząd więzienny, że w tych dniach z Moskwy do kraju Jakutów wysłanych zostanie 160 więźniów politycznych.

— Gabinet Sarriena ma już w Paryżu—przezwisko. Ochrzczono go mianem „Rządu pięciu prezesów ministrów". I istotnie, obok Sarriena zajmują p. p. Bourgeois, Poincaré, Clémenceau, Leygues takie wybitne stanowiska i będą przypuszczalnie odgrywali takie ważne role, że przezwisko to wydaje się poniekąd usprawiedliwione. Nadto zaś socyaliści, choć Briand przyjął to bez ich formalnego zezwolenia, zechcą niewątpliwie dyktować nowy kierunek gabinetowi. Tym przyczynom, a także wielkiej trudności w rozdzieleniu tek, przypisać należy wieść, że Sarrien zamierza już zrzec się powierzonej misyi.

Pomimo opozycyi Poincare'go i Brianda, Clé-

menceau przeprowadził swoje żądanie i Sarrien powierzył mu tekę spraw wewnętrznych, a obiega wieść, że zażąda on jeszcze stanowiska podsekretarza stanu. Tymczasem kandydatem na ten urząd jest radykalny socyalista Sarrault, dyrektor «Dé ê.he de Toulouse». Briand, socyalista, objął ostatecznie tekę oświaty i wyznań, reszta składu gabinetu tak się przedstawia: prezydyum i sprawiedliwość Sarrien, sprawy zagraniczne — Bourgeois, wojna — Etienne, marynarka—Thomson, finanse—Poincaré, rolnictwo — Ruau. Jako przeciwwaga przedstawicieli partyi socyalistyczno-radykalnej powołani będą jeszcze Gaillaux (roboty publiczne) i Barthou (minister handlu). Ministeryum kolonii objąć ma radykalista Hubert, który zajmował się kwestyą marokańską.

—∽—

NARADY FABRYKANTÓW.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, odbyły się narady fabrykantów w sprawie ujednostajnienienia płacy zarobkowej robotników, dążącego do zażegnania powtarzających się ciągle strejków w fabrykach.

Zebrani przyszli do wniosku, że koniecznie należy wszelkie nieporozumienia pomiędzy zarządami fabryk a robotnikami załatwić na drodze polubownej.

Teraźniejsza sytuacya jest bardzo ciężka, a skutki jej będą niepożądane dla fabrykantów, ze względu na wzrastające wciąż nowe żądania robotników w sprawie podniesienia płacy zarobkowej.

Jeżeli żądania robotników będą wzrastały, to fabrykanci łódzcy przy kalkulacyach wytwórstwa nie będą w możności konkurować z Moskwą, gdzie jest tańszy robotnik i stosunkowo mniejsze ceny towaru, przy podniesionej bowiem robociznie nie będą w stanie sprzedawać po takich cenach wyrobów swoich, z drugiej strony z powodu nowej podniesionej taryfy celnej, fabrykant łódzki nie może konkurować z zagranicą.

Otóż na zebraniu wczorajszem uznano za konieczne, aby uświadomić robotników o tem położeniu i warunkach, w jakich odbywa się fabrykacya towarów oraz o zgubnych skutkach, jakie pociągnąć mogą strejki ekonomiczne.

W tym celu postanowiono zwołać specyalne zebranie z udziałem robotników. Następnie zebrani postanowili utworzyć specyalny związek przemysłowców i fabrykantów, na wzór istniejących w Petersburgu, Moskwie i Rydze. Ustawa związku wzorowana ma być na stowarzyszeniu Rygi.

Projektowany związek będzie miał za zadanie podtrzymywanie dobrobytu robotnika i zabezpieczenie go od wszelkiego wyzyskiwania.

Na zebraniu wczorajszem omawiano kwestyę założenia ogólnej kasy chorych, w celu udzielania wsparć.

Członkami kasy będą mogli być tylko robotnicy tych fabryk, których właściciele należeć będą do kasy.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—?—

Petersburg, 13 marca. W Carskiem Siole dziś, o g dz. 10 ej min. 30, odbył się w miejscowej ujeżdżalni przegląd Najwyższy batalionu saperów gwardyi, oraz 18-go batalionu saperów.

Petersburg, 13 marca. Głównym zarządcą urządzenia ziemskiego i rolnictwa mianowano zarządzającego kasami państwowemi, A. Nikolskiego.

Petersburg, 13 marca. Komitet ministrów określił rozmiar normalnej produkcyi cukru w kampanii 1906/1907 r. na 70 milionów pudów.

Petersburg, 13 marca. Zjazd sędziów pokoju nie uwzględnił skargi apelacyjnej komitetu cenzury na wyrok sędziego pokoju, uniewinniający redaktora pisma «Nasza żizń», Chodskiego, w sprawie o pogwałcenie ustawy cenzuralnej.

Petersburg, 13 marca. W dniu 16-ym b. m. w petersburskim sądzie okręgowym, odbędzie się rozprawa przeciw studentom: Dawydowi i Zizenszerowi, oskarżonym o wznoszenie barykad w d. 22 stycznia r. 1905 na wyspie Wasiliewskiej.

Moskwa, 13 marca. Zarząd ziemski na prośbę zgromadzenia ziemskiego cofnął swoje podanie o dymisyę.

Moskwa 13 marca. Budżet ziemstwa zamknięto w sumie 2 345,000 rb.

Zgromadzenie przedstawicieli miejskich komitetów „Związku dnia 30 października" postawiło kandydaturę Szipowa i Guczkowa na wyborców.

W d. 19 b. m. w Moskwie odbędzie się zgromadzenie komitetów centralnych petersburskiego i moskiewskiego „Związku d. 30 października", celem wyjaśnienia stosunku Związku do Manifestu z d 5 marca r. b.

Zgromadzenie wyborców robotników pod przewodnictwem prezydenta miasta odbędzie się d. 18 b. m. w Moskwie, a d. 25 b. m. w gubernii. Robotnicy wielu fabryk, którzy zrzekli się poprzednio udziału w wyborach, prosili o pozwolenie im na wzięcie w nich udziału. Administracya zgodziła się na to.

Z powodu wzburzenia wśród urzędników kolejowych dworzec kolei mikołajewskiej ochrania wojsko.

Z liczby parowozów wysłanych na koleje: syberyjską i mandżurskie oddano obecnie do remontu 1,000 Towarzystwu zakładów briańskich, a 500 innym fabrykom.

Mińsk, 13 marca. Dowódca wojska zamienił wyrok na Oksekruga, oskarżonego o zamach na życie policmajstra, na 15 lat ciężkich robót.

Charków, 13 marca. Dzisiaj trzy wyższe klasy seminaryum urządziły obstrukcyę, poczem udały się do mieszkania rektora i żądały przyjęcia 23 wydalonych. Rektor odmówił rozpoczęcia rokowań. Wówczas uczniowie zaczęli niszczyć sprzęty i polewać kwasem węglowym rzeczy. Kilka kropli kwasu poparzyło twarz rektora. Oczy ocalały. Do seminaryum przybył prokurator, gubernator i archijerej. Gmach otoczyli dragoni i kozacy.

Samara, 13 marca. Kanonier Własow, który uczynił zamach na generała Sergiejewa, skazany został przez sąd wojenny na 15 lat ciężkich robót.

Wasylkow, 13 marca. Do mieszkania kupca Golańskiego wieczorem wdarło się pięciu bandytów, którzy, grożąc rewolwerami, zabrali mu 300 rubli.

Noworosyjsk, 13 marca. Okólnik namiestnika Kaukazu ustanawia termin składania deklaracyi o udziale w wyborach do Dumy państwowej na dzień 6 kwietnia.

Sewastopol, 13 marca. Sąd uwzględnił starania obrony Szmidta i innych podsądnych, przedłużywszy termin podania kasacyi do północy d. 15 b. m.

Baku, 13 marca. Namiestnik polecił generał-gubernatorom, aby w razie powstania gdziekolwiek walk między tatarami a ormianami, surowo karali środkami administracyjnemi wszystkich napadających i rabujących, bez różnicy narodowości, oraz aby pilnowali urzędników administracyjnych, aby ci nie popierali tej lub owej narodowości, uprzedzając ich, że w razie zauważonej stronności otrzymają dymisye.

Paryż, 13 marca. Sarrien i zwolennicy jego obradowali w dalszym ciągu nad programem gabinetu. Doszło już do porozumienia w głównych punktach.

Berlin, 13 marca. Po cofnięciu z Chin brygady wojska niemieckiego, pozostanie w Pekinie i Tienciynie tylko 26 oficerów i 700 szeregowców niemieckich.

Londyn, 13 marca. W izbie posłów podczas rozpraw o niewpuszczaniu do Anglii dezerterów rosyjskich, Herbert Gladstone oświadczył, że rząd zastosuje środki odpowiednie w celu ulżenia formalnościom względem emigrantów, przybywających z państw, w których panują w danej chwili rozruchy. Na pytanie, czy wiadomo rządowi, że pomiędzy Niemcami a Rosyą istnieje umowa co do wzajemnego wydawania dezerterów, sekretarz stanu oświadczył, że takiej umowy niema. Pogłoska o rzekomem istnieniu takiej umowy powstała z wiadomości, podanej przez dzienniki, jakoby dezerterzy rosyjscy, nie wpuszczani na ląd angielski i zwracani do Niemiec, byli wydawani Rosyi przez rząd niemiecki.

Sofia, 13 marca. Przedstawiciela agencyi Havasa w Sofii, Sandosa, oskarżonego o szpiegostwo z powodu wykradania telegramów rządowych, sąd tutejszy skazał na rok więzienia. Rząd turecki zawiadomił jednocześnie Sandosa, że zabrania mu się przyjazdu do Turcyi.

DZIENNE.

Petersburg, 14 marca. Rada państwa przyjęła postanowienie ministra sprawiedliwości, że dziecko nieślubne, którego matka jest wiadomą, może być na jej żądanie ochrzczonem w obrządku wyznania matki.

Petersburg, 14 marca. Podług informacyi gazet, straty spowodowane przez rozruchy agrarne w dwudziestu guberniach Rosyi europejskiej, ministeryum spraw wewnętrznych oblicza na $31^1/_2$ miliona rubli, specyalna zaś narada pod przewodnictwem Głubiewa uznała za możliwe wynagrodzenie strat tylko w rozmiarze rb. 10 milionów.

Baku 14 marca. Wczoraj na ulicy Szadzkiej odbyła się gorąca wymiana strzałów pomiędzy policyą a bandą uzbrojonych w sztucery i rewolwery zabójców Amana-Muradu w liczbie piętnastu ludzi, którzy usadowili się w jednym z domów. Komisarz policyi Martynow schwycił jednego z zabójców i wyrwał mu sztucer, lecz towarzysze odbili go, a następnie zaczęli uciekać odstrzeliwując się; kilku aresztowano, reszta zbiegła.

Z rozporządzenia generał-gubernatora wysyła się etapem do miejsca stałego zamieszkania 11 ludzi szkodliwych dla bezpieczeństwa publicznego.

Smoleńsk, 14 marca. W gminach przy wyborach przeważają żywioły radykalne.

Jareńsk, 14 marca. Ze 152 drobnych właścicieli rolnych w zebraniu przedwyborczem uczestniczyło 35, którzy wybrali trzech pełnomocników, dwóch duchownych i włościanina, nienależących do wyraźnie określonej partyi.

Wołkowyszki, 14 marca. Na przedwyborczym zjeździe pełnomocników wybrano 36 z 298 prawyborców.

Swiażsk, 14 marca. W Nowogródku odbyły się wybory pełnomocników włościan.

Bielsk, 14 marca. Policya odkryła 6 bomb i materyały wybuchowe, lonty, rewolwery i naboje. Aresztowano 8 żydów.

Czernihów, 14 marca. Izba za zamach na życie isprawnika nieżyńskiego i oficera żandarmeryi skazała na 5 lat robót ciężkich czterech oskarżonych.

Smoleńsk, 14 marca. Odbyły się wybory na zebraniach gminnych. Czterech żydów, którzy stawili opór zbrojny policyi nieżyńskiej, skazano do robót ciężkich na 6 lat i 8 miesięcy.

Windawa, 14 marca. Generał gubernator ogłasza, że osoby, ukrywające powstańców, których nazwiska ogłoszono w «Gubernskich wiedomostiach» będą sądzone jako powstańcy, majątki ich zostaną skonfiskowane.

Rostów n. D, 14 marca. Żegluga otwarta, parostatki ruszyły. Odbywa się ożywione ładowanie towarów.

Paryż, 14 marca. Nowy gabinet już zorganizowany został: Sarrien—prezes ministrów i sprawiedliwości, Clemenceau—spraw wewnętrznych, Bourgeois—spraw zagranicznych, Etienne—wojny, Tompson—marynarki, Brion—oświaty, Doumere—handlu, Barton—robót publicznych, Riao—rolnictwa, Poincaré—skarbu, Leng—kolonii.

W deklaracyi, która będzie gotową wieczorem, rząd z powodu polityki zewnętrznej oświadczy, że będzie postępował w kierunku poprzedniego gabinetu, podtrzyma przymierze franko-rosyjskie, wygodne dla obu państw, podtrzyma przyjaźń zawartą z niektóremi mocarstwami, ku czemu przywiązuje najważniejsze znaczenie.

Petersburg, 14 marca. Losowanie pożyczki premiowej. Wygrane: serya 5181 № 43, 16353 — 37, 14273 — 46, 10896 — 41 po 10.000 rb.; serya 10335 № 13, 6725 — 45, 584 — 7 po 8 000 rb; serya 11940 № 31, 18918 — 44, 11719 — 28, 13842 — 28 9934 — 43 po 5,000 rb; serya 10216 № 43, 6831 — 24 12138 — 40, 3128 — 24, 3505 — 42, 305 — 2, 4715 — 12. 15997 — 2 po 1,000 rb.; serya 3776 № 32, 14791 — 11, 8422 — 22, 7580 — 45, 2648 — 49. 12008 — 16, 19688 — 49, 4230 — 26, 12508 — 10, 6925 — 4, 12332 — 27, 18774 — 34 6911 — 15, 2664 — 1, 16497 — 3, 655 — 5, 17416 — 22, 18470 — 34, 11818 — 2, 9391 — 30 do umorzenia.

Skrzynka do listów.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu jutrzejszym odbędzie się w miejscowej szkole rzemiosł „Talmud Tora" doroczne ogólne zebranie członków tej instytucyi, zwołane po raz trzeci. W pierwszym terminie na posiedzenie zgłosiło się 12 członków, w drugim—16, ilu też stawi się na trzecie wezwanie zarządu?!

Trzeci termin! Zaiste, żyjemy w epoce najróżnorodniejszych niespodzianek, wielkich i małych: wszędzie widzimy fakty, których żadne prawo, żadna ustawa nie przewidziały. Ogólne zebranie, zwołane w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, brzmią jednomyślnie instrukcye wszelkich stowarzyszeń. Snać należycie zarząd Talmud Tory traktuje sprawy tej kulturalno-społecznej instytucyi, skoro, nie bacząc na trudy, z jakiemi połączonem jest zwołanie ogólnego zebrania, uchwalił wyznaczenie 3-go terminu na rzeczone posiedzenie.

W chwili, kiedy rozhukane żywioły w szalonym pędzie z najgłębszych otchłani najcięższe, najtwardsze głazy porywają, w chwili, kiedy teror biały, czarny i wszelkich innych odcieni wszystkiemu grozi zniszczeniem, ty, filistrze drzemiesz, ufny w wytrzymałość swej skorupy, której, mniemasz, żadna fala nie roztrzaska; drzemiesz, drzwiąc sobie z piorunów, jakie naokół ciebie huczą, nie żądając dla siebie nic, oprócz „miłego spokoju". Mylisz się, krótkowidzu, zginiesz w tej skorupie, w której nie starczy ci powietrza, ani światła.

Jeśli żyć pragniesz, musisz porzucić błędne poglądy na zadania i obowiązki życiowe, musisz czynny brać udział w pracy i walce społecznej, musisz pamiętać o głodnym bracie, bo ci ten twój własny kęs z czeluści twoich wyrwie, musisz starać się o światło dla pogrążonego w ciemności, bo ten ci twoją pochodnię życia zagasi.

Chleba i światła dla wszystkich, wszystkich bez wyjątku!

Chleba i światła nie w postaci wstrętnej, poniżającej godność człowieczą jałmużny, dać może teraz i w przyszłości jedynie należyte wychowanie młodzieży i skierowanie jej na drogę uczciwej i pożytecznej pracy.

Z tego obywatelskiego obowiązku względem ubogich braci naszych, z tej powinności, podyktowanej zresztą w znacznej części przez instynkt samozachowawczy, wywiązać się możemy najrozumniej, najpewniej przez zakładanie nowych ognisk szerzących oświatę śród ludu i czynne popieranie już istniejących, przez wypadki powołanych do odrodzonego życia.

Szemrzemy na biurokracyę, że zaniedbała najświętszy swój obowiązek oświecania ludu, a obojętność naszą dla sprawy wychowania publicznego, obojętność dla instytucyi społecznej, która, oprócz pewnego wykształcenia, daje ubogiej młodzieży środki do uczciwego życia w przyszłości—tę obojętność czem usprawiedliwić możemy?

Ocknij się, filistrze, z letargu, odezwij się choć teraz na odgłos dzwonów upragnionej wolności, zadrżyj w swej skorupie, rozsadź ją sam, bo ją wraz z tobą zdruzgoce ciężki młot kowala ewolucyi społecznej.

A. Szwajcer.

OFIARY.

———

Na głodnych
(do uznania Komitetu obywatelskiego).

Jan Witt, majster przędzalni odpadków Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera, za zgodą wszystkich robotników za niewłaściwe obchodzenie się ze swemi podwładnemi, tytułem kary 5 rb.

Na wpisy dla uczniów.

Hela i Władzio Kulesza, zamiast wieńca na grób kochanego dziadzi ś. p. Michała Emicha, 1 rb.

Na szkółkę rzemiosł.
(przy chrz. Tow. dobroczynności).

P. X., znalezione przy kasie biletowej stacyi Łódź 3 ruble.

Na biedne wdowy Niewolę i Ostrowską.

Grono kolegów, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Władysława Kulejowskiego, 4 rb. 20 kop.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, **e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, **o) 8 20, p) 1..00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Towarzystwo wzajemnej pomocy Palaczy i Maszynistów Fabrycznych
w m. Łodzi w gubernii Piotrkowskiej

ma honor zawiadomić p p fabrykantów i przemysłowców, że rozpoczęło swoją działalność od dnia 4 marca 1906 r. Zgodnie z § 2 list. b. Ustawy, Towarzystwo ułatwia swym członkom wynajdywanie zajęć i posad. W myśl rzeczonego paragrafu Zarząd T-wa uprzejmie prosi Sz. panów fabrykantów o zgłaszanie swych żądań w obsadzeniu miejsc palaczy i maszynistów do członka zarządu p I. Cieślaka, Piotrkowska nr 258, Zapewniając, że będziemy spełniać wszelkie zlecenia ku zadowoleniu pracodawców, polecamy nasze Towarzystwo względom Sz. panów fabrykantów.
317-1

Zarząd.

Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej
(Pogotowie Ratunkowe).

W dniu 17 marca r. b. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielna 31) o godz. 8½ wieczorem

ogólne zebranie nadzwyczajne

członków Pogotowia, w celu rozpatrzenia sprawy nabycia nieruchomości.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie to odbędzie się w dniu 31 marca r. b., w tem samem miejscu i o tej samej godzinie, i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

O przybycie na powyższe zebranie najuprzejmiej prosi panów członków
290-1

Zarząd.

Drobne ogłoszenia.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.